

ks. Jan Machniak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Miłosierdzie Boże jako źródło radości i szczęścia

Temat radości i szczęścia rzadko pojawia się w literaturze teologicznomoralnej. Temat szczęścia był podejmowany w etyce i teologii moralnej w ramach dyskusji nad eudajmonizmem. W tym przypadku szczęście były rozpatrywane jako motyw i ostateczny cel ludzkiego działania, a także jako najwyższe dobro człowieka. W tych ramach problemowych traktowano również o czynie ludzkim jako moralnie powinnym ze względu na osiągnięcie szczęścia. Problematyką tą zajmowali się w Polsce w dwudziestym wieku między innymi tacy autorzy, jak Władysław Tatarkiewicz¹, Karol Wojtyła, Mieczysław A. Krąpiec, Stanisław Olejnik, Tadeusz Styczeń, Andrzej Szostek, Tadeusz Biesaga. W niniejszej rozprawie nie chodzi jednak o ponowną analizę eudajmonizmu jako problemu etycznego i teologiczno-moralnego, ale o refleksję nad wartością moralną radości jako doświadczenia egzystencjalnego człowieka, a także nad wartością moralną współczesnych prób jej odnalezienia.

Jak już podkreślono, problematyka radości nie jest zbyt często podejmowana przez współczesnych teologów i teologów moralistów. Dzieje się tak zapewne ze względu na nieostrość samego pojęcia radości, a dalej, ze względu na obszerność przedmiotową tego zagadnienia, a tym samym na trudności związane ze stworzeniem zwartej syntezy pojawiających się w nim problemów. Niemniej temat radości chrześcijańskiej został podjęty w nauczaniu Kościoła. Najważniejszym dokumentem w tej kwestii jest adhortacja apostolska *O radości chrześcijańskiej* papieża Pawła VI². W opracowaniu naszego tematu „Miłosierdzie Boże jako źródło radości i szczęścia” odwołujemy się do encykliki Jana Pawła II o Bogu bogatym w miłosierdzie *Dives in misericordia* (1980) oraz do doświadczenia św. Faustyny Kowalskiej – mistyczki krakowskiej, która żyła na początku XX wieku (1905–1938) i przekazała światu orędzie miłosierdzia jako znak nadziei dla współczesnego świata.

¹ Por. W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa, 2008; N. White, *Filozofia szczęścia. Od Platona do Skinnera*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2008.

² Paweł VI, adhort. apostol. *Gaudete in Domino*, Rzym 1975.

Pojęcie radości i szczęścia w filozofii

Pojęcia „radości” i „szczęścia” nie są jednoznaczne. Radość można zdefiniować jako „miłe, silne wzruszenie objawiające się uchwytnymi zmianami wewnętrznymi i dostrzegalnymi – zewnętrznymi” lub też jako „miły stan emocjonalny ciągły lub powtarzający się, pochodzący z trwale pomyślnych okoliczności zewnętrznych lub ze źródeł wewnętrznych”. Przeżyciem płytszym od radości, wywołanym przez przyczynę o mniejszej randze i mającym uboższą treść, jest przyjemność, która jest uczuciem stosunkowo powierzchownym i niewykluczającym smutku. Można jej bowiem doświadczać, będąc jednocześnie przygnębionym. Obok przyjemności istnieje uczucie zadowolenia, będące „przeżyciem mniej emocjonalnym, a więcej umysłowym”. Jest to ciągły lub powtarzający się miły stan doświadczany ze spokojem, bez większego uzewnętrzniania. Pojęciem szerszym jest „szczęście”, rozumiane często jako wielka radość, czy też lepiej, jako pełne doświadczenie radości, choć według definicji Władysława Tatarkiewicza jest ono pełnym i trwałym zadowoleniem z całości życia.

Filozofowie od zarania dziejów starają się znaleźć drogi prowadzące do szczęścia. Problemem tym zajmuje się nauka nazywana felicytologią (łac. *felix* – szczęśliwy; *logos* – nauka), określająca zasady, dzięki którym można czerpać radość z życia. Wśród filozofów greckich zasadniczą rolę w definiowaniu szczęścia odegrał Arystoteles dzięki podjęciu tego tematu w *Etyce nikomachejskiej*³. Według Epikura szczęściem jest „przyjemność – brak bólu”, dlatego mottem epikurejczyków stało się powiedzenie *carpe diem*. Epikurejczycy byli świadomi przemijalności istnienia, mimo to nie bali się śmierci, twierdzili bowiem: „gdy my jesteśmy, jej nie ma, gdy ona będzie, nas już nie będzie”. Stoicy i Zenon z Kition znajdowali szczęście w spokoju, w wolności od cierpienia, dlatego odrzucali namiętność i emocje. Tylko obojętność wobec zdarzeń tego świata mogła dać szczęście jednostce ludzkiej.

W starożytnym Rzymie prekursorem refleksji na temat szczęścia był Seneka w dziele o życiu szczęśliwym *De vita beata*⁴. Pojęciem szczęścia zajmował się także św. Augustyn z Hippony⁵ i św. Tomasz z Akwinu⁶. W filozofii polskiej największe zasługi w badaniu pojęcia szczęścia ma Władysław Tatarkiewicz, autor dzieła o szczęściu – *Summa de beatitudine*. W. Tatarkiewicz omawia podstawowe wymiary szczęścia ludzkiego, odwołując się do tradycji filozofii greckiej i rzymskiej. Wyróżnia on cztery pojęcia szczęścia: „szczęśliwy po pierwsze jest ten, komu sprzyja pomyślny los”; po drugie, szczęśliwy jest ten, „kto zaznał najintensywniejszych radości”; po trzecie, szczęśliwy jest ten „kto posiada najwyższe dobra lub przynajmniej dostatni

³ Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2007.

⁴ Por. Seneka, *Dialogi*, Warszawa 1998.

⁵ św. Augustyn, *O życiu szczęśliwym*, tłum. A. Świderkówna, [w:] *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999.

⁶ św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I–II, q. 1–21.

bilans życia”; po czwarte, szczęśliwy jest ten, „kto jest zadowolony z życia”. Podaje on też dwie definicje „szczęścia”: „szczęściem jest trwałe, pełne i uzasadnione zadowolenie z życia” albo „szczęściem jest życie dające trwałe, pełne i uzasadnione zadowolenie”.

Radość i szczęście są przeżywane nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale również społecznym czy nawet cywilizacyjnym. W filozofii społecznej pojawiło się twierdzenie, że uszczęśliwienie może dokonywać się nagle, niespodziewanie, np. poprzez rewolucję, kiedy szczęście jest narzucone człowiekowi. Zdobywanie szczęścia może też dokonywać się przez stopniową ewolucję.

Pojęciem pokrewnym radości i szczęściu jest określenie „homeostaza”, wyrażające sytuację zupełnego zaspokojenia podstawowych pragnień jednostki, stan zupełnej satysfakcji i intensywnej radości. Szczęście może oznaczać zadowolenie z życia, uczucie bilansujące stosunek do życia; afirmację życia, potwierdzenie, aprobowanie, pozytywny stosunek do życia. Synonimami szczęścia są: optymizm – pogląd na świat lub postawa życiowa przejawiająca się w skłonności do dostrzegania w każdym zjawisku stron pozytywnych; entuzjizm – zapał, uniesienie, uwielbienie, zachwyt; humor – specyficzna forma emocji radości, związanej ze śmiechem, prowokowanej przez bodźce komiczne, a wymagającej od podmiotu trafnego rozpoznawania znaczeń i własności tych bodźców.

Zagrożenia radości i szczęścia

Refleksja filozoficzna pokazuje, że człowiek od początku swego bytowania ziemskiego szuka radości. Pragnie być szczęśliwy, szukając różnych sposobów osiągnięcia tego celu. Dążność ta przenika całą jego egzystencję, nadając kierunek jego myśleniu, postępowaniu i pragnieniom. Dzięki temu kieruje się ku temu, co dobre, piękne i co budzi nadzieję. Poszukiwanie szczęścia jest siłą napędową ludzkiego życia. Dzięki radości człowiek może łatwiej i owocniej podejmować swoje obowiązki. Pozytywne nastawienie do życia sprawia także, iż łatwiej znosi niepowodzenia oraz nie popada w przesadny pesymizm; umie z dystansem podejść do rozgrywających się wokół niego wydarzeń i właściwie je ocenić; potrafi też cieszyć się z każdej najdrobniejszej rzeczy i każdego osiągnięcia. W dążeniu do szczęścia punktem wyjścia jest odnalezienie sensu własnego życia. Konieczne jest tu otwarcie się na Boga i na nieprzemijające wartości. Człowiek, który neguje Jego istnienie, traktuje życie jako przypadek i nie potrafi cieszyć się nim w pełni.

Problemem dla wielu ludzi staje się nawiązanie osobowych relacji z innymi. Coraz bardziej narasta zjawisko szukania przyjemności dla samej przyjemności, a efektem tego jest pogoń za coraz bardziej wyszukаныmi doznaniem. To z kolei staje się przyczyną konsumpcjonizmu, hedonizmu i niewłaściwej relacji człowieka do siebie samego, do drugiego człowieka i otaczających go dóbr materialnych. Dążąc do

szczęścia, człowiek niejednokrotnie pragnie zdobyć za wszelką ceną jak największe bogactwa, władzę czy sławę, co z kolei sprawia, że nie zawsze postępuje moralnie.

Konieczne stało się więc wskazanie źródeł, które dają jedynie namiastkę radości, aby potem na ich tle ukazać te, dzięki którym człowiek może stać się w pełni szczęśliwy. Błędne drogi osiągnięcia radości zostały przedstawione w rozdziale drugim, który ukazuje najważniejsze współczesne propozycje odnalezienia radości nieprzynoszące człowiekowi jej pełni; niejednokrotnie stają się one przyczyną jego zagubienia czy różnych życiowych tragedii. Postawa hedonistyczna charakteryzuje się poszukiwaniem jak największej ilości przyjemności i unikaniem wszelkiego cierpienia. Zagrożeniem jest także rozprzestrzeniający się konsumpcjonizm. Coraz większym niebezpieczeństwem dla ludzkiej radości staje się niewłaściwe korzystanie z osiągnięć kultury masowej, do której można zaliczyć takie mass media, jak film, telewizję, radio, reklamę czy niektóre rodzaje muzyki. Problemem staje się także źle pojęty ludyzm. Szukanie przyjemności, rozrywki, zabawy staje się dla wielu ludzi celem samym w sobie. Ukazane sposoby odnalezienia radości nie przynoszą człowiekowi szczęścia na miarę jego godności osobowej, niejednokrotnie zaś czynią go swoim niewolnikiem.

Problem radości chcą rozwiązać również różne systemy filozoficzne. Mogłoby się wydawać, że niektóre z nich, jak na przykład naturalistyczne czy oparte na ideach totalitarystycznych, przeszły już do historii, wyparte przez nowsze, bardziej atrakcyjne. W rzeczywistości wiele starych propozycji trwa nadal, przenikając swoimi ideami kulturę postmodernistyczną. Nie brak też zupełnie nowych propozycji. Zawężają one rozumienie ludzkiej radości do jednego albo do kilku aspektów jego egzystencji. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak integralnego spojrzenia na człowieka.

Niektórzy współcześni filozofowie upatrują przeżycie radości człowieka w jak najlepszej kondycji jego ciała czy też w zgodnej symbiozie z otaczającą go naturą. Niebagatelną rolę odgrywa także liberalizm, dopatrujący się źródeł radości człowieka w wyzwoleniu go z więzów moralnych i oddaniu w jego ręce możliwości decydowania o dobru i złu. Propagowanie niewłaściwego pojęcia wolności sprawiło jednak, że człowiek zamiast radości znajduje niejednokrotnie poczucie osamotnienia, lęku, beznadziei oraz poczucie duchowego zagubienia i pustki.

Ogromny wpływ na czasy współczesne miały i nadal mają różne systemy totalitarne. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje faszyzm i komunizm. Ich twórcy pragnęli na swój sposób – nieludzki sposób – uszczęśliwić ludzkość. Niestety, za każdym razem próby te przynosiły zniewolenie i śmierć wielu milionów ludzi.

Człowiek poszukuje radości i szczęścia także w sferze ducha. Niestety, nie zawsze znajduje właściwą drogę do jego osiągnięcia. Wielu ludzi wstępuje w szeregi sekt i różnorodnych ruchów pseudoreligijnych, wśród których należy wymienić: New Age, astrologię, ezoteryzm, chiromancję, kartomancję, magię, czary, szamanizm, spirytualizm i reinkarnację. Wszystko to są namiastki religii, które prowadzą człowieka w ślepy zaułek, w którym zamiast radości odkrywa on własną bezsilność. Zamiast

wyzwolenia ruchy te ofiarują mu pęta wiary w magiczne moce, predestynację, fatalizm, całkowitą zależność od kosmicznych energii lub od guru.

Teologiczna refleksja nad radością i szczęściem

Każdy człowiek odkrywa w sobie pragnienie radości i szczęścia. Jednak nieporządek w naturze ludzkiej, spowodowany grzechem pierworodnym, sprawia, iż człowiek nie zawsze umie znaleźć właściwą drogę do osiągnięcia tego celu. Papież Paweł VI, opisując ten problem w adhortacji apostołskiej *Gaudete in Domino* (1975) podkreśla, że

społeczność ludzka, bogata w wynalazki techniczne, mogła pomnożyć okazje do rozrywek, ale z trudem przychodzi jej rodzenie radości. Pochodzi ona bowiem skądinąd, jako że jest duchowa. Chociaż często nie brakuje pieniędzy, wygody, opieki zdrowotnej, zabezpieczenia materialnego, to jednak niestety wielu podlega zniechęceniu, nudzie i smutkowi. Prowadzą one niekiedy do lęku i rozpacz, których nie potrafi usunąć ani pozorna wesołość, ani szaleńcza żądza przyjemności na zawołanie, ani tak zwany sztuczny raj.

Problemy egzystencjalne rodzi także nierówność w podziale dóbr materialnych: pogłębia się dysproporcja między krajami bogatymi i biednymi, między bardzo zamożnymi grupami ludzi i tymi, którzy cierpią głód; wielu ludzi zostaje zepchniętych na margines życia. Istnieją systemy totalitarne, które jeszcze nie tak dawno stanowiły bolesne doświadczenie Europy, a dziś wciąż zniewalają mieszkańców niektórych krajów przy postawie obojętności lub cichym przyzwoleniu pozostałych członków ziemskiej rodziny. W wielu państwach toczone są bezsensowne walki, w których giną tysiące niewinnych ludzi.

W tworzeniu obrazu życia i świata uczestniczą szeroko środki masowego przekazu. Niekiedy kreują one fałszywy wizerunek codzienności, ale częściej jednak demaskują przerażającą rzeczywistość ludzkich siedlisk, w których rządzi pieniądz, przemoc, nienawiść, okrucieństwo, śmierć i bezprawie. Nie brak też świadectw nacechowanej cynizmem pogardy dla godności człowieka, dla uniwersalnych wartości ludzkich i tradycyjnych norm życia społecznego, z portretem tym konstatują rozwijające się centra rozrywki, w których elementy prawdziwej kultury miesza się z pozbawionymi szacunku dla człowieka i jego ciała pokusami łatwej uciechy.

Stąd też poważne problemy stwarza odpowiedź na pytanie o źródła i możliwość przeżywania autentycznej i trwałej radości. Człowiek współczesny dosyć łatwo popada bowiem w pesymizm, przyjmujący niekiedy wprost formę swoistej herezji, której treść stanowi niesprawiedliwe oskarżenie Boga o ludzki smutek i biedę. W swym zagubieniu i zredukowanych interpretacjach życiowych pragnień pozostaje jakby ślepy na wszechobecną kolorystykę piękna, znamiona dobra, znaki nadziei

i motywy wzywające do prawdziwego przeżywania szczęścia. Problem w tym, że człowiek dzisiejszy coraz trudniej je odkrywa i coraz trudniej przychodzi mu się z nich cieszyć. Wszystko wskazuje na to, że u podstaw tego procesu stoi zatracanie wrażliwości metafizycznej, postępujący materializm i konsumizm, a ostatecznie oddalanie się od Boga Stwórcy, który wciąż na nowo stwarza rzeczy dobre i piękne, a nade wszystko jako osobowa Miłość i Radość czeka na człowieka.

Radość i szczęście w życiu chrześcijanina

Chrześcijaństwo daje również odpowiedź na najistotniejsze pytanie człowieka: jak odnaleźć radość? Wiele miejsca poświęca tej kwestii Pismo Święte. Stary Testament ukazywał wiele przejawów radości, które niesie zwyczajna egzystencja ludzka. Dużo miejsca jest poświęcone radościom, które wypływały z przymierza zawartego między Jahwe i Izraelem. Idea radości chrześcijańskiej jest w pełni rozwinięta w Nowym Testamencie. Jest to widoczne w całym nauczaniu Jezusa Chrystusa, a w szczególnym wymiarze w ośmiu błogosławieństwach. Źródłem największej zaś radości jest obietnica życia wiecznego w „domu Ojca”. Chrześcijaństwo głosi prawdę, że człowiek jest powołany do radości zarówno w wymiarze ziemskim, jak i nadprzyrodzonym. Ukazuje ono prawdę, że istota ludzka i cały świat pochodzą od Boga i do Niego zmiierają. Człowiek wierzący ma także nadzieję na przezwyciężenie wszelkich niedoskonałości, cierpień, jak również na odnalezienie sensu swojego istnienia.

Tę radość w wymiarach duchowych człowiek może odnaleźć we wspólnocie z Bogiem i wspólnocie Kościoła, który jest wspólnotą wiary, nadziei i miłości. Przejawia się ona także poprzez cnoty, sakramenty święte, dary Ducha Świętego czy charyzmaty, których Bóg udziela dla dobra wspólnoty Kościoła, aby jego członkowie mogli dzięki tym darom wieść życie zgodne z zasadami wiary, a przez to zasłużyć sobie na radość życia wiecznego w niebie.

Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, należy skonstatować, że chrześcijanie winni być apostołami radości. Niestety można zauważyć, iż wierzący nie zawsze posiadają umiejętność czerpania radości ze swej wiary i obdarzania nią innych. Aby postawa autentycznego rozradowania była znakiem rozpoznawczym chrześcijan, wydaje się konieczne większe ich przyłgnięcie do Chrystusa i postępowanie zgodne z darami Ducha Świętego. Pogłębianie i ożywianie swojej wiary ma szczególne znaczenie dla postawy radości w chwilach trudnych wyzwań i w chwilach cierpienia. Świadectwo życia radością chrześcijańską jest niezbędne dla współczesnego świata, który mimo iż posiada wiele dóbr materialnych, jest często ubogi w wartości duchowe i pogrążony w smutku.

W Piśmie Świętym radość człowieka jest związana z objawieniem Boga Stwórcy i Odkupiciela. Jest to radość wynikająca z kontemplowania dzieła stworzenia

(Ps 104, 34) i obecności Boga w historii świata i w życiu człowieka (Ps 92, 5; 95, 1). Radość życia uczynił Bóg jednym z elementów swoich obietnic złożonych narodowi wybranemu (Pp 28, 3–8; Jer 33, 11). Jest to radość mężczyzny i niewiasty, którzy w akcie małżeńskim przekazują życie swojemu potomstwu oraz radość z owoców swej pracy. Radość stworzenia obejmuje spożywanie wina, które rozwesela serce człowieka (Ps 104, 15), i zbieranie plonów ziemi w czasie żniwa (Ps 126, 5). Powodem radości Izraelity jest koronacja króla (3 Krl 1, 40) i zwycięstwo nad wrogiem (1 Sm 18, 16).

Pismo Święte ukazuje też brutalną rzeczywistość grzechu, który burzy radość i szczęście pierwszych rodziców (Rdz 3, 1–14). Grzech dotyka wszystkich wymiarów egzystencji człowieka: jego wolności, miłości, zdolności przekazywania życia i rozumności. Prawda o grzechu położyła się cieniem na radości i szczęściu człowieka.

Bóg, który jest źródłem wszelkiej radości, jednak na nowo obdarzył szczęściem swój naród, zawierając z nim przymierze. Ten akt jedności człowieka z Bogiem obejmuje doświadczenie miłości Boga i wierność człowieka (Pp 12, 18.30; Ps 42, 5). Jednak poprzez radości ziemskie Bóg prowadzi swój naród do poznania radości wiecznej, która zrealizuje się po śmierci. Obiecany Mesjasz, Jezus Chrystus, spełnia obietnice Boga Starego Przymierza, odsłaniając radość doświadczenia Królestwa Bożego, czyli obecności Boga pośród swojego ludu. On ukazuje radość życia wolnego od grzechu, który został pokonany przez miłość.

Tajemnica miłosierdzia Boga w Objawieniu

Źródłem radości i szczęścia jest dla chrześcijanina poznanie Boga, który objawiał się człowiekowi w Starym Testamencie i w pełni ukazał swoją miłość w osobie Jezusa Chrystusa. W encyklice *Dives in misericordia* papież Jan Paweł II przypomina za konstytucją duszpasterską Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*, że Jezus Chrystus jest pełnią „objawienia tajemnicy Ojca i Jego miłości”⁷. Bóg objawienia jest tajemnicą miłości (1 J 4, 16.18), która łączy w jedno Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jest Miłością, którą dzieli się z każdym stworzeniem, ponieważ Jego naturą jest obdarowywanie. Objawia się człowiekowi w historii zbawienia jako Stwórca i Pan wszelkiego stworzenia, który jest dobrym Ojcem i Dawcą życia (por. Rdz 1–2; por. Kol 1, 15–20). W Nim człowiek znajduje swoje dopełnienie.

Podstawowym doświadczeniem miłosierdzia w historii Izraela, do którego nawiązuje Jan Paweł II⁸, jest wydarzenie, które miało miejsce podczas *exodusu* narodu wybranego z niewoli egipskiej. Bóg widząc cierpienie swojego ludu ulitował się nad jego niedolą i uwolnił go z rąk prześladowców. W przeżyciu wyjścia zakorze-

⁷ Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 22.

⁸ Por. Jan Paweł II, enc. *Dives in misericordia*, 4.

niona jest ufność Izraelitów w miłosierdzie Boże, które przekracza wszelki grzech i nędzę człowieka. W tym momencie dziejów Bóg, Stwórca człowieka i Pan świata, objawił całą prawdę o sobie samym: „Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: «Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech»...” (Wj 34, 6–7). W tym wydarzeniu Bóg objawił fundamentalną prawdę, że każdy człowiek, który zawinił przez grzech i odszedł od swego Stwórcy, może znaleźć motyw powrotu i zwrócić się z prośbą o przebaczenie (Lb 14, 18; 2 Krn 30, 9; Ne 9, 17; Ps 86, 15; Mdr 15, 1; Syr 2, 11; Job 2, 13). Papież przypomina, że Bóg objawiał swoje miłosierdzie od początku dziejów w słowach i w czynach, odsłaniając różne wymiary swojej miłości do człowieka.

Miłosierdzie Boga objawione w Starym Przymierzu, jak zauważa papież w encyklice *Dives in misericordia* jest paradygmatem miłości Boga do człowieka, obejmującym różne „odcienie miłości”. Jest to miłość ojcowska, wynikająca z faktu dania życia, ponieważ Bóg jest Ojcem Izraela (Iz 63, 16), a naród wybrany Jego umiłowanym synem (Wj 4, 22). Jest również Oblubieńcem, a Izrael Jego oblubienicą umiłowaną (Oz 2, 3). Jego miłość objawia się jako litość i wspaniałomyślne przebaczenie, kiedy naród wybrany nie dochowuje wierność (Oz 11, 7–9; Jr 31, 20; Iz 54, 7). Psalmiści nazywają Go Bogiem miłości, łagodności, wierności i miłosierdzia (Ps 103; 145). Doświadczenie miłosierdzia Boga rodzi się w wewnętrznym dialogu człowieka ze swoim Stwórcą i Ojcem.

W encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II, odwołując się do historii zbawienia, przypomina o nieustannej obecności Boga wśród ludzi. Miłosierdzie Ojca objawione przez Jezusa Chrystusa jest obecne w Starym Przymierzu, w historii narodu wybranego, który przechował wiarę w jedyne Boga. Bóg Jahwe, Stwórca świata i człowieka daje się poznać Mojżeszowi jako miłosierdzie. Bóg sam uroczyście się przedstawia:

A Pan zstąpił w obłoku, i [Mojżesz] zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Jahwe. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech (Wj 34, 6–7).

W miłosierdziu, jak podkreśla Jan Paweł II, ukazują się różne odcienie miłości Boga do człowieka: dobroć, życzliwość, łaskę i wierność (hebr. *hesed*), czułość i współczucie, jakie charakteryzuje matkę (hebr. *rahamim*), wielkoduszność i życzliwość (hebr. *hanan*) oraz litość, oszczędzanie przeciwnika i przebaczenie (hebr. *hamal*)⁹. Miłosierdzie, rozumiane jako objawienie miłości Boga na zewnątrz, łączy się nierozzerwalnie z dziełem stworzenia, wiążąc Boga Stwórcę z człowiekiem,

⁹ Por. tamże.

będącym Jego stworzeniem. Jak zauważa Ojciec Święty, do natury miłości należy to, że nie może ona nienawidzić i pragnąć zła dla tego, kogo obdarzyła pełnią dóbr.

Tajemnicę miłości miłosiernej przechowywał naród wybrany, napominany w swoich dziejach przez proroków i zachęcany do otwarcia swojego serca na Boga miłosierdzia (Iz 54, 10; Jer 31, 3). Miłosierdzie doświadczane przez Izraelitów było „treścią obcowania z ich Bogiem”¹⁰ szczególnie w tych momentach, gdy brakowało wierności przymierzu. Z prośbą o miłosierdzie zwraca się do Boga Salomon w modlitwie z okazji poświęcenia świątyni (1 Krl 8, 22–53). Prorok Micheasz prosi o przebaczenie niewierności, odwołując się do miłosierdzia Bożego (Mi 7, 18–20), a prorok Izajasz pociesza wygnańców, wskazując na miłosierdzie jako gwarancję bliskości i opieki Boga (Iz 51, 4–16). U proroków miłosierdzie oznacza szczególną moc miłości, która „jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego”¹¹. Miłosierdzie obejmuje nie tylko społeczność narodu wybranego, ale również poszczególne osoby, które z powodu zła fizycznego lub moralnego doświadczają poczucia winy. Do Boga miłosierdzia zwraca się Dawid po grzechu z Batszebą (2 Sm 11–12). Bóg, widząc jego prawdziwy żal i cierpienie z powodu popełnionego zła, okazuje miłość i współczucie i przebacza jego grzech. Z tego doświadczenia miłości i współczucia zarówno w wymiarze narodu, jak też poszczególnych osób rodzi się ufność wobec Boga, która pozwala człowiekowi zwracać się do Niego i odkrywać Jego obecność.

Każdy człowiek, zauważa Jan Paweł II w *Dives in misericordia*, jest zdolny odkryć Boga w przyrodzie i kosmosie poprzez Jego „niewidzialne przymioty” (Rz 1, 20). Pośrednie poznanie nie daje jednak pełnego widzenia Boga. Objawienie miłości w Jezusie Chrystusie prowadzi do Boga „w niezgłębionej tajemnicy Jego istoty” (por. 1 Tm 6, 16)¹². Pan Jezus ukazuje Boga miłosierdzia w przypowieściach o zaginionej owcy i drachmie (Łk 15, 1–10), a szczególnie w przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11–32). Przypowieść ta ukazuje najpierw wielkość miłości Ojca, gotowego przebaczyć i na nowo obdarować. Jan Paweł II jeszcze bardziej wydobywa z niej godność syna marnotrawnego, która jaśniej na nowo dzięki miłosierdziu Ojca. Bóg jawi się jako wierny swojemu ojcostwu: „Miłość taka zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem”¹³. Wielkość miłości Boga dla grzesznego człowieka odsłania wielkość godności syna, który zawsze jest dzieckiem Boga i ma prawo do Jego miłości. W miłosierdziu dostrzega Jan Paweł II „stosunek nierówności” między Bogiem, który obdarowuje, i człowiekiem przyjmującym Jego dobroć. Miłosierdzie sprawia jednak, że syn marnotrawny, otrzymując na nowo godność synowską, nie

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, 2.

¹³ Tamże, 6.

doświadcza upokorzenia. Na wielką miłość Boga odpowiada postawą nawrócenia, która jest owocem miłosierdzia¹⁴.

Pełnym objawieniem miłosierdzia Bożego jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Misterium paschalne ukazuje wielkość miłości Boga do człowieka, który „własnego Syna nie oszczędził” (2 Kor 5, 21). Dzięki tajemnicy krzyża Bóg objawia głębię swej miłości, która jest na początku stworzenia człowieka i dzieła Odkupienia: „Bóg, którego objawił Chrystus, pozostaje nie tylko w stałej łączności ze światem jako Stwórca, ostateczne źródło istnienia. Jest to miłość, która nie tylko stwarza dobro, ale doprowadza do uczestnictwa we własnym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego”¹⁵. W śmierci Chrystusa Bóg jest blisko człowieka, dając siebie, aby człowiek mógł uczestniczyć w Jego życiu. Miłość miłosierna jest mocniejsza niż grzech i śmierć. Dzięki działaniu Ducha Świętego człowiek otwiera się na działanie miłosierdzia i dostrzega swoją godność, która daje mu możliwość zjednoczenia z Chrystusem.

Miejszem spotkania z miłosierdziem Boga są sakramenty, szczególnie pokuta i Eucharystia, w których chrześcijanin dotyka miłości miłosiernej Boga. Kościół wierny Jezusowi Chrystusowi, podkreśla Jan Paweł II, jako pierwsze zadanie swojej misji w świecie ma dać świadectwo miłosierdziu Bożemu¹⁶.

Radość poznania Boga u św. Faustyny

Źródłem radości i szczęścia w życiu św. Faustyny Kowalskiej, mistyczki i apostołki Bożego Miłosierdzia, było przeżycie obecności Bożej, przenikającej „całą istotę” duszy i oświecającej umysł światłem poznania istoty Boga. Podkreślając charakter duchowy doświadczenia: „Widziałam w duchu Trzy Osoby Boskie”¹⁷, mistyczka z Krakowa zauważyła bardzo wyraźnie, że Bóg w swojej istocie jest Jeden, a każda z Trzech Osób „ani mniejsza, ani większa”. Jedność i równość Osób Boskich obejmowała przymioty Boga, Jego „piękność” i „świętość” oraz wolę: „Jedna Ich jest wola, jeden Bóg, chociaż w Osobach Troisty”¹⁸. Jedność i miłość będąca zasadą życia wewnętrznego Trójcy Świętej stawała się podstawą zjednoczenia z Bogiem i podniesienia do poziomu życia Bożego¹⁹. Miłość przenosząca na poziom poznania mistycznego łączyła tak ściśle duszę z Bogiem, że czuje się ona zjednoczona jednocześnie z Trzema Osobami Boskimi: „Kiedy byłam złączona z jedną, to także byłam

¹⁴ Por. tamże, 6.

¹⁵ Tamże, 7.

¹⁶ Por. tamże, 12.

¹⁷ Św. Faustyna, *Dzienniczek*, 911.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, 1, 4; 13–14, 3; tenże, *Żywy płomień miłości*, 4, 14; 4, 17.

złączona z drugą i trzecią, tak, że jak się łączymy z jedną, przez to samo łączymy się z tymi dwiema Osobami – tak samo jak z jedną²⁰. Dzięki poznaniu wielkości i Majestatu Boga uczennica Ukrzyżowanego doświadczała tajemnicy Trzech Osób Boskich w ich jedności, przeżywając chwile skupienia podczas mszy świętych.

Zjednoczenie z Bogiem, które prowadziło do poznania Boga, dawało siostrze Faustynie możliwość wnikania w tajemnicę Trójcy Świętej i doświadczenia bliskości Trzech Osób Boskich w ich jedności. Wyraźnie rozróżniając Osobę Ojca, Syna i Ducha Świętego w doświadczeniu mistycznym, poznawała jedność w istocie oraz „równość i Majestat”²¹. Apostołka Bożego Miłosierdzia była świadoma, że zjednoczenie z jedną z Trzech Osób prowadzi do jedności z Trójcą Świętą, ponieważ „Ich jedność jest nierozdzielna”²². Poznanie tajemnicy Boga jest źródłem radości i niepojętego szczęścia dla duszy, pozwalając jej widzieć świat i siebie w sposób duchowy. Przeżycie zjednoczenia z Trójcą Przenajświętszą miało dla siostry Faustyny charakter czysto wewnętrzny i niezależny od poznania zmysłowego, dlatego było tak trudne do oddania za pomocą słów. Stan taki powtarzał się często w różnych okolicznościach: podczas Mszy św., w kaplicy, w pracy, w czasie postu siedmiodniowego na cześć Trójcy Świętej, gdy starała się przygotować na spotkanie z Bogiem w tajemnicy Trzech Osób²³. Ofiarowała siebie razem z Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie Ojcu Przedwiecznemu, modląc się do Boga „Troistej Świętości” i jedyne w Bóstwie, wyrażając wdzięczność za wiekiustą miłość i głębię miłosierdzia²⁴.

Doświadczenie bliskości Trójcy Przenajświętszej związane było z przeżyciem wielkości Majestatu Boga, który przenikał głęboko siostrę Faustynę, stając się początkiem ekstatycznego porwania „przed stolicę Bożą”²⁵. Przeżycie misterium wielkości i świętości Boga nosiło charakter chrystocentryczny i zdeterminowane było doświadczeniem mocy Jezusa, który mieszka w duszy. Doświadczając obecności Boga w tajemnicy Trójcy Świętej, mistyczka z Krakowa zasadniczy akcent kładła na relację z Synem Bożym, Oblubieńcem, z którym jednoczyła się w cierpieniu, rozmawiając z Nim i powierzając Mu swoje troski oraz przyjmując posłuszenie powierzoną jej misję. Odczuwając bliskość Jezusa, który przenikał całą duszę, Apostołka Miłosierdzia Bożego podkreślała, iż przeżywa w swoim sercu, „czyli wewnątrz” obecność Trójcy Przenajświętszej²⁶. W takich chwilach czuła, że jest zalana światłem Bożym jak dziecko cieszące się bezpieczeństwem i radością wynikającą ze świadomości intymnego przebywania w obecności Boga, który był

²⁰ Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., 911. Por. tamże, 1129.

²¹ Tamże, 472.

²² Tamże.

²³ Por. tamże, 530.

²⁴ Por. tamże, 531, 1307.

²⁵ Tamże, 474.

²⁶ Por. tamże, 27.

dla niej „ukochanym Ojcem”²⁷. Doświadczenie bliskości Jezusa nie da się oderwać od przeżycia miłości Ojca.

Podstawą rozróżnienia Osób Boskich przebywających w sercu było doświadczenie obecności Bożej przenikającej siostrę Faustynę, która wyrażała szczególnie moment „zamieszkania Boga w duszy”. Poczucie intymnej bliskości Boga, w którym tonęła jej dusza, prowadziło do dialogu z Trójcą Świętą: „[...] w tym momencie odczułam, czyli odróżniłam, mieszkające we mnie Trzy Boskie Osoby”²⁸. Z przeżycia tego rodziło się poczucie spokoju i radości. Dzięki poddaniu swojej duszy działaniu Bożego światła Apostołka Bożego Miłosierdzia poznawała życie wewnętrzne Boga jako wewnętrzne relacje Ojca, Syna i Ducha Świętego, podkreślając zawsze prawdę o „jedności Majestatu”²⁹. Bóg, wprowadzając ją w bliskie obcowanie z Trzema Osobami, brał całkowicie w posiadanie jej duszę sprawiając, iż wszystkie władze były w Nim skupione, a ona czuła oderwanie od rzeczy ziemskich, jakby „uniesienie ponad ziemię i niebo”³⁰.

Momentem intymnego dialogu z Jezusem oraz doświadczenia zamieszkania Osób Trójcy Świętej było przyjęcie Komunii świętej:

Jezu, kiedy przychodzisz do mnie [w] Komunii św., Ty któryś raczył zamieszkać z Ojcem i Duchem św. w małym niebie serca mojego, staram się przez dzień cały Ci towarzyszyć, nie pozostawiam Cię Samego ani na chwilę, chociaż jestem w towarzystwie ludzi, czy razem z wychowankami, serce moje jest zawsze złączone z Nim³¹.

Przeżycie bliskości Jezusa wyrażone w zjednoczeniu serc, które dawało jej wgląd w „tajemnicę Wcielenia Syna”, podkreśla chrystocentryczny wymiar poznania Trójcy Świętej. Początkiem poznania tajemnicy Boga Ojca i Ducha Świętego obecnego w duszy było zbliżenie się do Osoby Syna Bożego, który wprowadzał Apostołkę Bożego Miłosierdzia w jedność z Bogiem.

Zjednoczenie z Jezusem po Komunii świętej, które siostra Faustyna określała pojęciem „zanurzenie w bóstwie”, prowadziło ją przez Chrystusa do zażyłości z Osobami Trójcy. W chwili rozmowy z Bogiem była świadoma, iż złączenie z Jezusem jest jednocześnie zjednoczeniem z Ojcem i Duchem Świętym, dzięki któremu poznaje tajemnicę miłosierdzia niemającego w Bogu żadnych granic: „Dusza moja tonęła w niepojętej radości i dał mi poznać całe morze i przepaść niezgłębionego miłosierdzia swego”³². Doświadczenie bliskości Trójcy Świętej dawało jej poznanie ogromu

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, 175.

²⁹ Tamże, 733, 734.

³⁰ Tamże, 734.

³¹ Tamże, 486.

³² Tamże, 1073.

miłości Boga do człowieka, która wyraża się w niezgłębionym miłosierdziu. Bóg Ojciec, który w jedności Trójcy Świętej objawiał tajemnicę swojego miłosierdzia, otwierał przed nią skarbiec swojej miłości, dając jej poznać, jak wielka jest miłość Boga mająca swe źródło w Trójcy Świętej³³.

W tajemnicę Trójcy Świętej, w której „zawarte jest życie wewnętrzne” Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, wprowadzało siostrę Faustynę w doświadczenie miłości wypływającej z głębi Boga. W modlitwie skierowanej do Trójjedynego Boga na początku drugiego zeszytu Dzienniczka pojawił się motyw miłości będącej źródłem życia trynitarnego, w której Mistyczka z Krakowa uczestniczyła dzięki bliskości Chrystusa³⁴. Doświadczenie Trójcy Przenajświętszej było poznawaniem wielkości i piękna Boga oraz radości z bliskiego obcowania z Nim³⁵, które stawało się możliwe dzięki zjednoczeniu z Jezusem pozwalającym kontemplować Majestat Boga³⁶. Modlitwa kontemplacji stawała się często okazją do wnikania w Boże tajemnice. Odmawiając modlitwę Chwała Ojcu, Apostołka Bożego Miłosierdzia jednoczyła się z Bogiem tak mocno, iż traciła kontakt z rzeczywistością, zapominając o czasie i o tym, co dzieje się wokół niej: „W pewnej chwili, kiedy mi spowiednik za pokutę kazał odmówić Chwała Ojcu, to mi zabierało bardzo dużo czasu i nieraz zaczynałam, a nie skończyłam, bo duch mój łączył się z Bogiem i nie mogłam się utrzymać”³⁷. Miłosne zjednoczenie pogrążało ją całkowicie w Bogu, łącząc ją ściśle z każdą z Osób Trójcy Świętej. „Tonęła w Bogu”, nie mogąc odmówić do końca formuły modlitewnej.

Owocem uczestniczenia w życiu Osób Boskich przez zjednoczenie woli w miłości było szczęście wypływające wprost z Trójcy Przenajświętszej i wypełniające serce siostry Faustyny. W ten sposób była wprowadzana w tajemnicę życia trynitarnego, stając się świadkiem nowego życia „tryskającego” z wnętrza Boga, które daje początek wszelkiemu istnieniu i uszczęśliwia każde stworzenie³⁸. W takich chwilach Mistyczka z Krakowa doznawała rozkoszy będącej szczęściem świętych w niebie, której nie można wyrazić językiem śmiertelnika oglądającego Boga przez zasłonę wiary. Podkreślała wówczas, że jest jej bardzo smutno, ponieważ nie może opowiedzieć, czym jest wielkość jej szczęścia³⁹. Pan Jezus, który poprzez głos wewnętrzny mówi w duszy siostry Faustyny, potwierdzał, że Bóg Ojciec i cała Trójca Święta ma szczególne upodobanie w jej duszy, ponieważ ona żyje tylko wolą Bożą⁴⁰. Doświadczając Jego obecności, autorka Dzienniczka wchodziła w bardzo bliski

³³ Por. tamże, 1122.

³⁴ Por. tamże, 525.

³⁵ Por. tamże, 525.

³⁶ Por. tamże, 525, 576.

³⁷ Tamże, 577.

³⁸ Por. tamże, 911.

³⁹ Por. tamże, 1129.

⁴⁰ Por. tamże, 955.

kontakt z Trójcą Przenajświętszą zamieszkującą w jej duszy, do której zwracała się z prośbą o łaskę nawrócenia dla grzeszników. Bliskość Boga wypełniającego jej duszę prowadziła do zjednoczenia przez miłość z Ojcem Niebieskim⁴¹.

Przeżywając „dotknięcie” przez Boga, siostra Faustyna pogłębiała swoją świadomość bliskości Ojca Niebieskiego, który pociągał jej duszę w „żar miłości”, ukazując wielkość miłości Boga wobec człowieka. Dzięki czystej miłości Boga, tak wielkiej, iż nie można jej porównać z żadnym stworzeniem, Mistyczka z Krakowa wchodziła w poznanie tajemnicy Wcielenia Chrystusa oraz łączyła się z Trójcą Świętą: „Widziałam radość Słowa Wcielonego i zostałam pogrążona w Troistości Bożej”⁴². „Pogrążenie” w Bogu było początkiem doświadczenia bliskości Ojca Niebieskiego, w którym poznawała głębiej tajemnicę Trzech Osób Boskich przekonana, że kontemplacja Trójcy Świętej dokona się w pełni dopiero w wieczności⁴³. Doświadczenie bliskości Boga Ojca stawało się podstawą świadomości dziecięstwa Bożego, pozwalającego zwracać się bezpośrednio do Boga majestatu, czuć się bezpiecznie w Jego obecności i powierzać Mu w bezgranicznej ufności swój los: „Dziś dusza moja ma usposobienie dziecka. Jednoczę się z Bogiem, jak dziecko z Ojcem. Czuję się w całej pełni dzieckiem Bożym”⁴⁴. Radość płynąca z przeżycia dziecięstwa Bożego oraz poznania Ojca Niebieskiego i Jego ojcostwa wobec ludzi przynaglała siostrę Faustynę do wielbienia Trójcy Przenajświętszej za wszelkie dary miłości. W zjednoczeniu miłości Mistyczka z Krakowa odkryła, że najpełniejszym uwielbieniem Boga było ofiarowanie się Ojcu przez całkowite zjednoczenie z Chrystusem w Jego męce i śmierci oraz przemienienie się w Jego miłość⁴⁵.

Doświadczenie Trójcy Przenajświętszej miało charakter ekstazy miłości dokonującej się ponad wrażeniami zmysłowymi, której towarzyszyła tęsknota za pełnym spotkaniem z Bogiem, którego wielkość wprawiała siostrę Faustynę w zachwyt: „Miłość ogarniała mnie tak wielka ku Ojcu Niebieskiemu, że ten dzień cały nazywam nieprzerwaną ekstazą miłości”⁴⁶. Ekstaza miłości prowadziła do wewnętrznego pokoju, którego źródłem była bliskość Boga i poznanie Jego tajemnicy. W tej radości Apostołka Bożego Miłosierdzia zapominała o przyjmowaniu pokarmów, czując się „nasycona miłością”.

W odkrywaniu tajemnicy Trójcy Świętej szczególne miejsce zajmuje Duch Święty, na którego działanie otwiera się Mistyczka z Krakowa, gdy modliła się o światło rozeznania i podjęcia decyzji dotyczącej misji głoszenia Bożego Miłosierdzia: „Wieczorem przygotowałam się z wielką starannością i długo modliłam się do

⁴¹ Por. tamże, 961, 994.

⁴² Tamże, 1121.

⁴³ Por. tamże, 1439.

⁴⁴ Tamże, 1818.

⁴⁵ Por. tamże, 1819, 1820.

⁴⁶ Tamże, 1121.

Ducha Św., aby raczył mi udzielić swego światła i wziął mnie pod Swe szczególne kierownictwo⁴⁷. W hymnie napisanym podczas przygotowania do uroczystości Niepokalanego Poczęcia siostra Faustyna najpełniej wyraziła prawdę o zamieszkaniu Ducha Świętego w jej duszy⁴⁸. Duch Święty był dla niej „Duchem Prawdy i światłości”, którego tchnienie rozpraszało ciemności, umacniając w czynieniu dobra. Jako „Duch miłości i miłosierdzia” wlewał w jej serce „balsam ufności”, kształtując zasadniczo postawę dziecięcego oddania w relacji do Ojca oraz umacniając wewnętrzną mocą w słabościach. Duch pokoju i radości był Pocieszycielem napełniającym serce miłością Bożą, stając się „najmilszym Gościem” nieustannie obecnym w duszy zarówno w radości, jak i smutku, dodając odwagi do walki ze złem. Duch Święty wprowadzał siostrę Faustynę w pełne poznanie tajemnicy Boga w Trójcy Przenajświętszej:

O Duchu Boży, Który na wskroś przenikasz istotę moją,
I dajesz mi poznać Swe życie Boskie, Troiste,
I wtajemniczasz mnie w Boską Istotę swoją,
A tak zjednoczona z Tobą, wieść będę życie wieczyste⁴⁹.

Siostra Faustyna wchodziła w bliską relację z Duchem Świętym, podobnie jak z pozostałymi Osobami Trójcy Świętej, doświadczając Jego obecności przez miłość:

Dusza moja obcowała z Duchem Św., który jest tym samym Panem, jak i Ojciec i Syn. Jego tchnienie napełnia duszę moją taką rozkoszą, że próżno bym się wysiliła, aby choć w części dać pojęcie o tym, co przeżywało serce moje⁵⁰.

Pomimo nieudolności języka Mistyczka z Krakowa z ogromnym przekonaniem potwierdziła doświadczenie osobowej relacji z Duchem Świętym, który oświecał ją swoim światłem, pogłębiając wewnętrzną jedność z Bogiem i ukazując w pełni prawdę o Bożym Miłosierdziu.

*

W zjednoczeniu miłości, która jest największym dobrem wlewanym przez Boga do duszy, siostra Faustyna świadoma bycia stworzeniem czuła się całkowicie pochłonięta przez Boga, który nie niszcząc, przekształcał ją w siebie. Bóg obdarzał łaskami specjalnymi, które jako „dotknięcia” Boga ukazywały Apostołce Bożego

⁴⁷ Tamże, 1174.

⁴⁸ Por. tamże, 1411.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, 1781.

Miłosierdzia wielkość miłości mającej swój początek w tajemnicy Trójcy Świętej. Pragnienie kochania Boga przybierające postać gwałtownego pożądania było oczyszczane w nocy zmysłów i ducha, nabierając mocy w modlitwie kontemplacyjnej, która przyjmuje postać przekształcającego płomienia Bożej miłości. Doświadczając Bożej miłości, siostra Faustyna decydowała się na akt ofiarowania swojego życia Bogu, pragnąc stać się „hostią ofiarną”. Boża miłość dotyka duszy bardzo głęboko, zostawiając ślady w postaci „krwawiących ran duchowych”, które potwierdzały doskonale przekształcenie i zjednoczenie.

W zjednoczeniu miłości Mistyczka z Krakowa poznawała życie wewnętrzne Trójcy Świętej, uczestnicząc w miłości Osób Boskich, wnikając w tajemnice stworzenia człowieka i świata, Bożej miłości do ludzi aż po śmierć Chrystusa na krzyżu. Zjednoczenie z Jezusem w małżeństwie mistycznym dawało jej przedsmak tej pełni, którą dusza będzie się cieszyć po śmierci, oglądając Boga twarzą w twarz.

Radość zdolna usatysfakcjonować człowieka jest istotnie związana z jego naturą duchowo-cieleśną. W doświadczeniu radości w równym stopniu może uczestniczyć sfera cielesna i duchowa. Doświadczenie zmysłowe na tyle jednak daje człowiekowi prawdziwą radość, na ile harmonizuje z przeznaczeniem jego cielesności, kształtowanym wzniosłością jego ducha. Doświadczenie sfery psychicznej na tyle jest w stanie dostarczyć człowiekowi prawdziwej radości, na ile harmonizuje z subtelnością jego ducha, z jego głębią i wrażliwością na dobro, piękno i miłość, na wartości transcendentalne, a ostatecznie z pragnieniem czegoś nieprzemijającego i komunii ze swoim Stwórcą.

Ważną rolę w kształtowaniu autentycznej postawy radości odgrywa zdrowie psychofizyczne, temperament, struktura osobowościowa człowieka oraz umiejętność nadawania sensu swojemu życiu w każdych okolicznościach. Nie bez znaczenia jest także środowisko, w którym człowiek żyje, jego relacje z najbliższymi, z rodziną, a także z ludźmi, z którymi człowiek tworzy wspólnotę z racji wykonywanego zawodu czy miejsca zamieszkania. Istotne znaczenie ma także ubogacanie swojego człowieczeństwa i życie w kręgu określonej kultury.

Radość ma istotne znaczenie dla życia ludzkiego. Jest ona nieodzowna w nadawaniu pozytywnego sensu ludzkiej egzystencji, ożywianiu codzienności i procesie prawidłowego samodoskonalenia się człowieka. Ma też duży wpływ na zdrowie somatyczne i psycho-duchowe, dlatego można ją nazwać uzdrawiającą. Jest ona siłą usuwającą bariery międzyludzkie, jednoczącą i tworzącą wspólnotę opartą na przyjaźni i miłości. Dzięki radości człowiek łatwiej przebacza innym i kocha ich.

Summary

Divine mercy as a source of joy and happiness

Joy is an important factor in human life. It is indispensable in giving a positive sense to human existence, in enlivening everyday life; it is also important in the process of man's self-improvement.

It exerts a big influence on one's somatic and psycho-spiritual health and that is why one may refer to it as a healing element. It is a strength which removes inter-human barriers which unites and creates a community. It is based on friendship and love. Thanks to joy, man finds it easier to forgive others and is able to love his neighbor.

The source of Christian joy is Jesus himself, who is revealing God Father. The mystical experience of St. Sister Faustina, described in her *Diary* is conferring the possibility of truth joy coming out from the experience of God in the contemporary world.

Keywords

Mystery of God, Divine Mercy, Merciful Jesus, Holy Trinity, Saint Faustina Kowalska, joy, happiness, mystical union, psycho-spiritual health

